Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) GARBARSKA 7—2.
Nr. Wilno, dnia 3 lipca 1935r. 1315.-

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

x

x x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

B.lit.minister S.Zagr.Dawid Zaunius o problemie wileńskim. "Naujoji Romuva" Nr.25/26 z 30 czerwca /VII.1935/ zamieszcza obszerny artykuł b.litewskiego ministra S.Zagr. p.Dawida Zauniusa na temat problemu wileńskiego.

Na wstępie dr.Zaunius stwierdza, iż pod wpływem trudności wynikających z powszechnego kryzysu ekonomicznego niema energji na zajmowanie się sprawami politycznemi. Gdzieniegdzie słyszy się głosy, czy aby nie warto szukać z Polakami kompromisu w sprawie wileńskiej, gdyż dotychczasowa taktyka litewska w walce o Wilno nie dała wyników, a kontynuowanie jej przy napiętych stosunkach z Niemcami mogłoby okazać się niebezpieczne. Być może, w sferach bardziej uświadomionych nie panują tego rodzaju poglądy. Jednakże obserwuje się jakiś niepokój, szukanie nowych dróg, słowem w społeczeństwie litewskiem w zakresie sprawy wileńskiej odczuwa się pewną dezorjentację. Powstaje pytanie, czy stanowcze stawianie sprawy wileńskiej może zaszkodzić Litwie w jej walce z Niemcami i odwrotnie, czy nawiązanie stosunków z Polską mogłoby dopomóc Litwie w tej walce.

Przy rozważaniu kwestji ewentualnej pomocy Polski w walce toczonej przez Litwę z Niemcami należy - zdaniem dr.Zauniusa - przypomnieć, iż w latach 1921-1922 Polacy dążyli do uczynienia z Kłajpedy Wolnego miasta, a następnie czynili wszystko, aby pomiędzy Kłajpedą a Litwą panował jak najmniejszy kontakt i by Polska uzyskała w Kłajpedzie jak najszersze prawa. Głośna sprawa "tranzytu" w Trybunale Haskim dowiodła, iż Polacy przy pomocy konwencji kłajpedzkiej oraz niektórych punktów statutu Ligi Narodów usiłowali zmusić Litwę do uznania stworzonej przez gwałt gen.Żeligowskiego linji administracyjnej, jako stałej granicy pomiędzy Polską a Litwą.

Powyższe fakty wskazują, iż Polska w sprawie kłajpedzkiej dba przedewszystkiem o swój interes, zaś z rewelacyj ogłoszonych niedawno na temat planów Piłsudskiego widać, iż Polska dąży do zapewnienia sobie możności wyjścia na morze przez Kłajpedę na wypadek, gdyby jej sytuacja w korytarzu gdańskim osłabła. To też nie należy liczyć na jakąkolwiek pomoc Polski w sprawie kłajpedzkiej, gdyż Polsce zależy na niedopuszczeniu do ustabilizowania się stosunków w Kłajpedzie. Litwie natomiast zależy na tem, by Kłajpeda jak najprędzej przestała być objektem stosunków międzynarodowych.

Litwa niewątpliwie winna dążyć do dobrych stosunków ze wszystkimi swymi sąsiadami, a brak takich stosunków jest jedynie wynikiem naruszenia praw Litwy. Trzeba pamiętać, że w wypadku stosunków małego państwa z dużem państwem stosunki te najczęściej układają się na niekorzyść państwa małego. Dotychczasowe doświadczenie dowodzi, iż koncepcja posiadania bliskich stosunków z jednym z trzech wielkich sąsiadów Litwy w celu zabezpieczenia się przed pozostałymi dwoma nie daje wyników. Gwarancja bezpieczeństwa Litwy leży w sprzeczności interesów jej trzech sąsiadów. Jednak znaczenie Litwy jest jeszcze zbyt małe, by mogła ona wykorzystać te sprzeczności i przy pomocy stosunków z jednem państwem zaszachować państwo inne. Wszystko to prowadzi do zagwarantowania Państwu Litewskiemu sytuacji neutralnej. Jeśli w latach ubiegłych Litwa nie mogła się oprzeć na Polsce w celu wzmocnienia swych pozycyj w walce z Niemcami, to obecnie po podpisaniu paktu polsko-niemieckiego z dn.26 stycznia 1934 r. szanse te, jeśli wcale nie przestały istnieć, to w każdym razie bardzo się zmniejszyły. Dowodzi to, że jakkolwiek Litwa winna szukać sposobów wyrównania stosunków z Polską nie mniej, niż z innymi sąsiadami, to jednak funkcjonalne łączenie tych stosunków ze stosunkami z innemi państwami byłoby ryzykowne.

Należy wyjaśnić, do czego Polacy zmierzają w swej polityce względem Litwy. Litwa czyniła próby nawiązania stosunków z Polską w 1918 r. i 1919. Nie można pominąć milczeniem gwałtu Polaków dokonanego w dn.9 października 1920 r., gdy zajęli oni stolicę Litwy Wilno, gdy Wilno ogłosiło neutralność w czasie walk Polaków z bolszewikami. Gwałt ten nastąpił nazajutrz po porozumieniu w Kalwarji i Suwałkach. Dobrze jest wiadome, czego są warte zmyślone i rozpowszechnione w Europie Wschodniej przez Polaków pogłoski, jakoby w krytycznej dla Polski chwili wojska litewskie współdziałały z bolszewikami. Wobec niepowodzenia napaści militarnych Polacy usiłowali rozsadzić Litwę od wewnątrz przy pomocy tajnych organizacyj wojskowych. Nadto Polacy czynili wielkie starania, aby zaszkodzić Litwie na terenie międzynarodowym, podburzając rzekomą mniejszość polską i ukrywając się pod płaszczykiem obrony jej interesów.

Fakty te wskazują na wielkie cele polskie zmierzające do zagarnięcia całej Niepodległej Litwy i uczynienia z niej prowincji polskiej. Polacy posługiwali się takiemi metodami, jakiemi zazwyczaj posługują się państwa imperjalistyczne, mianowicie przy pomocy wynarodowienia poszczególnych osób wciska się w środowisko swego sąsiada, a później przy pomocy tych adeptów domaga się swobód dla tej nowej narodowości, by wkońcu przyłączyć te nowe ziemie "polskie" do swego państwa.

Jeśli chodzi o oficjalny sposób komentowania ~~oficjalnej~~ polityki polskiej przez Połaków, to przy pomocy oczerniania twierdzili oni, iż Litwa nie jest faktycznie niepodległa, a jest tylko bronią antypolską w rękach Berlina i Moskwy. Agresję wobec Litwy i zagarnięcie Wilna Polacy usiłowali usprawiedliwić chęcią ochrony obywateli Litwy i Wileńszczyzny przed niebezpieczeństwem germanofilskiej i sowietofilskiej antypolskiej polityki rządu "Litwy Kowieńskiej". Jest to argument, skierowany przeciwko niepodległości całej Litwy, argument, który wskazuje, iż Polska pragnie uczynić z Litwy swój oręż polityczny.

Przechodząc w dalszym ciągu do scharakteryzowania metod kierunku litewskiej polityki wobec Polski, p.dr.Zaunius oświadcza, iż walcząc z gwałtem polskim Litwa zastosowała środek najbardziej radykalny, jakie małe państwo może zastosować wobec państwa wielkiego. Mianowicie ogłosiła ona stan wojenny z Polakami, wyciągając z tego wszelkie wnioski, na jakie ją było stać; a więc wyrzekła się jakichkolwiek stosunków dyplomatycznych, uważała linję dzielącą terytorja, rządzone przez oba państwa nie jako granicę, lecz jako linję administracyjną i wzdragała się przed jakąkolwiek zmianą tej sytuacji. Stan ten trwa faktycznie do dziś dnia, chociaż niekiedy określany jest innemi słowy. Stan wojenny, mogący sprowokować zatarg zbrojny przestał istnieć, lecz nie został zastąpiony kryterjami właściwemi normalnym stosunkom. Linja demarkacyjna została nazwana linją administracyjną, a w słowniku polsko-litewskim nie figuruje słowa "granica".

Pamiętając smutny przykład wynarodowienia,Litwa unikała stosunków z Polską i zamknęła drzwi przed dalszem przenikaniem wpływów polskich na Litwę. Z drugiej strony Litwa podjęła energiczną pracę nad podniesieniem własnej kultury. W płaszczyźnie politycznej niezachwianie przytrzymując się swej tezy, Litwa zdołała utrzymać sprawę wileńską, jako problem żywy i otwarty oraz odcięła drogę wszelkim próbom zmierzającym do nałożenia, chociażby w sposób pośredni piętna legalności sytuacji wytworzonej przez gwałt polski. W ten sposób Litwa utrzymała w ręku argument o niezmiernej doniosłości politycznej i prawniczej i zachowała go na tę chwilę, gdy przy zmianie konjunktury politycznej ożywi się zaskrzepła dziś sprawa wileńska. Toczy się tu walka nie o samo miasto Wilno i nie o kilka powiatów, lecz o całą przyszłość Narodu Litewskiego i jego niepodległość. Walka ta rozpoczęła się od czasów unji, zaś zagarnięcie Wilno - to tylko jeden z etapów tej walki. Walka ta nie zakończy się, dopóki ciało Narodu Litewskiego w pełni nie odżyje. Porażka w tej walce oznaczałaby zagładę, lecz mogłoby to nastąpić jedynie wówczas, gdyby Naród Litewski nie wykazał dostatecznej odporności. Dziś jednak Litwie to nie zagraża.

Mylne byłoby mniemanie, iż Naród Litewski może się zżyć z obecną sytuacją, by w ten sposób okupić spokój, a nawet zyskać pomoc w walce przeciwko innym ciemiężcom. Walka z Polakami o przyszłość Narodu Litewskiego zawsze będzie posiadała charakter dynamiczny. Litwini zaszkodziliby sami sobie, gdyby usypiali się iluzją, iż walka ta wkrótce się zakończy. Wystarczy przypomnieć ogłoszone przez Leona Wasilewskiego listy Piłsudskiego, by przekonać się, jakim potężnym czynnikiem w stosunkach polsko-litewskich jest upór litewski. Litwini w sprawie wileńskiej powinni nauczyć się czuć, jako żywy kolektyw. Niejeden Litwin zamknie oczy nie doczekawszy się Litwy ze stolicą w Wilnie. Lecz to nic nie znaczy. Litwinów czeka wielka, jednak wdzięczna praca. Nie można oczekiwać odzyskania w ciągu kilku lat tego, co w ciągu dziesiątków lat smutnej przeszłości zostało utracone. Trzeba więc niezłomności i cierpliwości. W walce o Wilno największe znaczenie posiada jasność poglądów i zgodność, z których wypływałyby postulaty polityczne. Reagowanie Litwy na przemoc w formie wyrzeczenia się wszelkich stosunków z Polakami silnie scementowało odporność Narodu Litewskiego.

Fakty te wskazują na wielkie cele polskie zmierzające do zagarnięcia całej Niepodległej Litwy i uczynienia z niej prowincji polskiej. Polacy posługiwali się takiemi metodami, jakiemi zazwyczaj posługują się państwa imperjalistyczne, mianowicie przy pomocy wynarodowienia poszczególnych osób wciska się w środowisko swego sąsiada, a później przy pomocy tych adeptów domaga się swobód dla tej nowej narodowości, by wkońcu przyłączyć te nowe ziemie "polskie" do swego państwa.

Jeśli chodzi o oficjalny sposób komentowania ~~mfxzgxinegx~~ polityki polskiej przez Polaków, to przy pomocy oczerniania twierdzili oni, iż Litwa nie jest faktycznie niepodległa, a jest tylko bronią antypolską w rękach Berlina i Moskwy. Agresję wobec Litwy i zagarnięcie Wilna Polacy usiłowali usprawiedliwić chęcią ochrony obywateli Litwy i Wileńszczyzny przed niebezpieczeństwem germanofilskiej i sowietofilskiej antypolskiej polityki rządu "Litwy Kowieńskiej". Jest to argument, skierowany przeciwko niepodległości całej Litwy, argument, który wskazuje, iż Polska pragnie uczynić z Litwy swój oręż polityczny.

Przechodząc w dalszym ciągu do scharakteryzowania metod kierunku litewskiej polityki wobec Polski, p.dr.Zaunius oświadcza, iż walcząc z gwałtem polskim Litwa zastosowała środek najbardziej radykalny, jakie małe państwo może zastosować wobec państwa wielkiego. Mianowicie ogłosiła ona stan wojenny z Polakami, wyciągając z tego wszelkie wnioski, na jakie ją było stać; a więc wyrzekła się jakichkolwiek stosunków dyplomatycznych, uważała linję dzielącą terytorja, rządzone przez oba państwa nie jako granicę, lecz jako linję administracyjną i wzdragała się przed jakakolwiek zmianą tej sytuacji. Stan ~~tam~~ trwa faktycznie do dziś dnia, chociaż niekiedy określany jest innemi słowy. Stan wojenny, mogący sprowokować zatarg zbrojny przestał istnieć, lecz nie został zastąpiony kryterjami właściwemi normalnym stosunkom. Linja demarkacyjna została nazwana linją administracyjną, a w słowniku polsko-litewskim nie figuruje słowa "granica".

Pamiętając smutny przykład wynarodowienia,Litwa unikała stosunków z Polską i zamknęła drzwi przed dalszem przenikaniem wpływów polskich na Litwę. Z drugiej strony Litwa podjęła energiczną pracę nad podniesieniem własnej kultury. W płaszczyźnie politycznej niezachwianie przytrzymując się swej tezy, Litwa zdołała utrzymać sprawę wileńską, jako problem żywy i otwarty oraz odcięła drogę wszelkim próbom zmierzającym do nałożenia, chociażby w sposób pośredni piętna legalności sytuacji wytworzonej przez gwałt polski. W ten sposób Litwa utrzymała w ręku argument o niezmiernej doniosłości politycznej i prawniczej i zachowała go na tę chwilę, gdy przy zmianie konjunktury politycznej ożywi się zaskrzepła dziś sprawa wileńska. Toczy się tu walka nie o samo miasto Wilno i nie o kilka powiatów, lecz o całą przyszłość Narodu Litewskiego i jego niepodległość. Walka ta rozpoczęła się od czasów unji, zaś zagarnięcie Wilna – to tylko jeden z etapów tej walki. Walka ta nie zakończy się, dopóki ciało Narodu Litewskiego w pełni nie ożyje. Porażka w tej walce oznaczałaby zagładę. Lecz mogłoby to nastąpić jedynie wówczas, gdyby Naród Litewski nie wykazał dostatecznej odporności. Dziś jednak litwie to nie zagraża.

Mylne byłoby mniemanie, iż Naród Litewski może się zżyć z obecną sytuacją, by w ten sposób okupić spokój, a nawet zyskać pomoc w walce przeciwko innym ciemiężcom. Walka z Polakami o przyszłość Narodu Litewskiego zawsze będzie posiadała charakter dynamiczny. Litwini zaszkodziliby sami sobie, gdyby usypiali się iluzją, iż walka ta wkrótce się zakończy. Wystarczy przypomnieć ogłoszone przez Leona Wasilewskiego listy Piłsudskiego, by przekonać się, jakim potężnym czynnikiem w stosunkach polsko-litewskich jest upór litewski. Litwini w sprawie wileńskiej powinni nauczyć się czuć, jako żywy kolektyw. Niejeden Litwin zamknie oczy nie doczekawszy się Litwy ze stolicą w Wilnie. Lecz to nic nie znaczy. Litwinów czeka wielka, jednak wdzięczna praca. Nie można oczekiwać odzyskania w ciągu kilku lat tego, co w ciągu dziesiatków lat smutnej przeszłości zostało utracone. Trzeba więc niezłomności i cierpliwości. W walce o Wilno największe znaczenie posiada jasność poglądów i zgodność, z których wypływałyby postulaty polityczne. Reagowanie Litwy na przemoc w formie wyrzeczenia się wszelkich stosunków z Polakami silnie scementowało odporność Narodu Litewskiego.

Litwa w ciągu 15-tu lat prowadziła z Polską walkę dyplomatyczną nie dla samej walki, lecz dlatego, by przeciwstawić się próbom polskim, zmierzającym do zalegalizowania gwałtu i utrwalenia sprawy wileńskiej, jako sprawy otwartej. Litwa niejednokrotnie wyraziła chęć szukania porozumienia z Polską, wymagając wzamian jedynie, by Polska uznała kwestję wileńską za otwartą i szukała sposobów rozstrzygnięcia jej w płaszczyźnie możliwej dla obu państw do przyjęcia. Polska nie powinnaby wątpić w zapewniania Litwy, iż Litwa ze stolicą w Wilnie nie będzie czynnikiem nieprzyjaznym dla Polski i że prawa obywateli mówiących po polsku w Litwie będą pilnie przestrzegane. Czy jednak słyszało się choć raz, by Polacy ostatniemi czasy próbowali poważnie rozważyć takie warunki, któreby odpowiadały honorowi i interesom Narodu Litewskiego? Czy nieliczni ostatnio goście polscy przygotowywali grunt do tego porozumienia?

Na zakończenie p.dr.Zaunius wskazuje, iż zgodność Narodu Litewskiego dała pomyślne wyniki w walce z sąsiadem zachodnim, wyciągającym szpony ku Pomorzu litewskiemu oraz cytuje słowa prezydenta Smetony, wypowiedziane w czasie uroczystości imieninowych: "Wilno jest kolebką ducha litewskiego i stolicą Narodu. Wilno będzie nasze. To zgodne dążenie Narodu nie może pozostać bez skutków".-

K r o n i k a .

P r z e d s t a w i c i e l s p ó ł d z i e l c z o ś c i e s t o ń s k i e j o z n a c z e n i u K ł a j p e d y ."Liet.Aid." Nr.147 z 1.VII.1935 r. Wzmianka p.t."Kłajpeda ma znaczenie dla wszystkich państw bałtyckich":

30 czerwca w Kłajpedzie nastąpiło uroczyste otwarcie 5-tej konferencji spółdzielczej trzech państw bałtyckich. W konferencji wzięli udział premjer Tubelis, minister Komunikacji Staniszauskas, gubernator kłajpedzki Kurkauskas, prezes Dyrektorjatu Bruvelaitis, prezes dyrekcji portowej Šližys i t.d. Ze strony łotewskiej przemawiał prezes delegacji łotewskiej Geidans, podkreślając doniosłość współpracy trzech państw bałtyckich. Przedstawiciel delegacji estońskiej prof.Koepp oświadczył, że Kłajpeda ma znaczenie dla Litwy i wszystkich państw bałtyckich.

M a n i f e s t a c j a p r z y j a ź n i b a ł t y c k i e j w R y d z e ."L.Aidas" Nr.147 /VII.1935/:29 i 30 czerwca r.b. odbył się w Rydze pierwszy kongres zbliżenia litewsko-łotewsko-estońskiego. W kongresie wzięło udział ok.260 osób, w tem ok.100 delegatów litewskich i estońskich. Na czele delegacji litewskiej stał burmistrz m.Kowna Merkys. Na kongresie wysłuchano całego szeregu referatów. Na zakończenie kongres przyjął następującą rezolucję:

Kongres litewsko-łotewsko-estoński po zapoznaniu się z postanowieniami trzech rządów bałtyckich w sprawie współpracy, domaga się rozszerzania i pogłębiania braterskiej współpracy narodów bałtyckich w dziedzinie politycznej, kulturalnej i gospodarczej dla zapewnienia niepodległości, swobody i pokoju w tej części Europy.-

O ś w i a d c z e n i e d r .S .R o n d o m a ń s k i e g o w "D n i u P o l s k i m" ."Dzień Polski" Nr.99 /VII.1935/zamieszcza przedruk oświadczenia dr.S.Rondomańskiego, kapitana lekarza armji polskiej w sprawie zerwania przezeń stosunków rodzinnych z prelegentem radjowym w Kownie Andrzejem Rondomańskim.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

D o k o ł a z j a z d u p a r t j i l u d o w c ó w .Prasa kowieńska /z 1.VII.1935/: 29 czerwca został otwarty doroczny zjazd partji ludowców z udziałem przeszło 70 delegatów. Wyłoniono nowy komitet centralny w składzie: adw.M.Šleževiczius, Szusza, adr.Kregżde, Vaszkieviczius, Ralys, red.Kardelis, Kežinaitis, Urbaitis i Oszkinius. Do sądu honorowego zjazd obrał: dr.Staugajtisa, adw.Toluszysa,i pp.Kauneckasową i Szwambarysa.

Przemawiał m.in. M.Šleževiczius, który podkreślił, że knowania nieodpowiedzialnych żywiołów partji są bezsilne, gdyż partja pozostaje mocna. Pozatem Šleževiczius zaznaczył, że możliwą jest rzeczą, iż gdyby dziś istniał na Litwie sejm, dałoby się osiągnąć porozumienie z rządem polskim. Przy pomocy sejmu możnaby było rozwiązać również sprawę kłajpedzką i wogóle polepszyć sytuację międzynarodową Litwy.

Zjazd uchwalił zwrócić się do rządu z propozycją zwołania sejmu.-